Wilcza Królowa, księga 6

Wilcza Królowa
Księga Szósta

pióra
Waughina Jartha

Z pism Inzolicusa, mędrca z drugiego wieku:

3E 120:
Piętnastoletnia cesarzowa Kintyra Septim II, córka Antiochusa, została koronowana w trzecim dniu Pierwszego Siewu. Jej wujowie - Magnus, król Limoth i Cephorus, król Gilane - byli obecni na uroczystości, ale jej ciotce Potemie, Wilczej Królowej Samotni, zabroniono wstępu na cesarski dwór. Po powrocie do swojego królestwa Potema rozpoczęła przygotowania do buntu, który miał później być znany jako Wojna Czerwonego Diamentu. Wszyscy sojusznicy, jakich zyskała przez lata w osobach niezadowolonych królów i możnowładców, przyłączyli się do niej i wystąpili przeciwko nowej Cesarzowej.

Pierwsze uderzenia w siły Cesarstwa odniosły pełen sukces. W całej Skyrim i w północnych częściach Wysokiej Skały armia cesarska zmuszona została do odpierania ataku. Siły Potemy przewalały się przez Tamriel jak zaraza, wzniecając zamieszki i powstania gdziekolwiek się pojawiły. Jesienią tego roku lojalny Cesarstwu hrabia Glenpoint, położonego na wybrzeżu Wysokiej Skały, wystosował pilną prośbę o przesłanie posiłków. Kintyra, pragnąc wzniecić ducha oporu wobec Wilczej Królowej, sama stanęła na czele wyruszających oddziałów.

3E 121:
„Nie mamy pojęcia, gdzie są" - powiedział zawstydzony hrabia. - Wysłałem zwiadowców, by przeszukiwali całą okolicę. Mogę tylko przypuszczać, że wycofali się na północ, kiedy dotarła do nich wiadomość o przybyciu twoich oddziałów".

„Nieswojo mi to mówić, ale miałam nadzieję na bitwę - powiedziała Kintyra. - Chciałabym nadziać głowę ciotki na włócznię i obwozić ją po całym Cesarstwie. Jej syn Uriel i jego oddziały stoją u samych granic Cesarskiej Prowincji, drażniąc się ze mną. Jak im się udaje odnosić takie sukcesy? Czy są tak dobrzy w bitwie, czy też moi poddani aż tak mnie nienawidzą?"

Kintyra była zmęczona po wielu miesiącach przebijania się przez jesienne i zimowe błota. W Górach Smoczego Ogona jej armia cudem uniknęła zasadzki.
Burza, która przeszła nad zazwyczaj łagodnym pod względem klimatu Baronatem Dwynnen, była tak niespodziewana i gwałtowna, że musiała być dziełem któregoś ze sprzymierzonych z Potemą czarodziejów. Gdziekolwiek się obróciła, czuła wpływ swojej ciotki. Teraz jednak jej szansa na spotkanie twarzą w twarz z Potemą zdawała się maleć. Było to niemal nie do zniesienia.

„To strach, czysty, głęboki strach - powiedział hrabia. - To jej najpotężniejsza broń".

„Muszę o coś zapytać" powiedziała Kintyra z nadzieją, że czystą siłą woli uda jej się pohamować drżenie głosu, które mogłoby ujawnić strach, o którym właśnie wspomniał hrabia. „Widziałeś jej armię. Czy to prawda, że Potema wezwała do swej służby nieumarłych?"

„Nie, to nieprawda, chociaż ona sama robi, co może, by nadać rozgłos tej plotce. Jej armia atakuje w nocy, częściowo z przyczyn strategicznych, a częściowo właśnie po to, by wzmóc podobne obawy. Z tego, co mi wiadomo, nie posługuje się magią, oprócz standardowych magów bitewnych i nocnych łowców, jakich spotyka się w każdej nowoczesnej armii".

„Zawsze nocą" - powiedziała z namysłem Kintyra. - Domyślam się, że to po to, by ukryć liczebność armii".

„Również po to, by ustawić oddziały na pozycjach, zanim jeszcze dostrzeżemy ich obecność - dodał hrabia. - Jest mistrzynią podstępu. Kiedy słyszysz odgłosy marszu na wschód, możesz być pewna, że ona już cię atakuje od południa. Możemy jednak porozmawiać o tym jutro rano. Przygotowałem dla ciebie i twoich ludzi najlepsze komnaty w zamku".

Kintyra usiadła w swojej komnacie w wieży, przy świetle księżyca i pojedynczej świecy

zaczęła pisać list do swojego przyszłego męża, Lorda Modellusa, przebywającego w Cesarskim Mieście. Miała nadzieję poślubić go latem w Błękitnym Pałacu, który tak lubiła jej babka Quintilla, obawiała się jednak, że wojna może przeszkodzić tym planom. Pisząc wyglądała z okna na dziedziniec i na smutne, bezlistne, jesienne drzewa. Dwóch żołnierzy jej straży stało na blankach; dzieliła ich odległość kilku stóp. To tak, jak Modellusa i Kintyrę, pomyślała, i rozwinęła tę metaforę w swoim liście.

Pukanie do drzwi przerwało jej poetyckie natchnienie.

„List od Lorda Modellusa, Wasza Wysokość - powiedział młody kurier, wręczając jej pismo.

List był krótki. Przeczytała go, zanim kurier udał się na spoczynek. „Czegoś nie rozumiem. Kiedy Lord Modellus napisał ten list?"

„Tydzień temu - odpowiedział kurier. - powiedział, że jest rzeczą najwyższej wagi, abym dotarł tutaj jak najszybciej, podczas gdy on zajmie się przygotowywaniem armii. Sądzę, że już wyruszyli z Miasta".

Kintyra odprawiła kuriera. Modellus pisał, że otrzymał list od niej, proszący o jak najpilniejsze przysłanie posiłków potrzebnych w bitwie pod Glenpoint. Nie było jednak żadnej bitwy pod Glenpoint, a ona sama dopiero co przyjechała. Kto wobec tego napisał list w jej imieniu, i dlaczego chciał, by druga armia pod wodzą Modellusa wyruszyła z Miasta Cesarskiego w stronę Wysokiej Skały?

Czując chłód nocnego powietrza ciągnący od okna, Kintyra podeszła do niego, by je zamknąć. Strażnicy na blankach zniknęli. Wychyliła się, słysząc dochodzące zza drzewa stłumione odgłosy szarpaniny. Nie usłyszała, jak otworzyły się drzwi.

Kiedy się odwróciła, zobaczyła Królową Potemę i Mentina, hrabiego Glenpoint, i straże.

„Poruszasz się cicho" powiedziała do ciotki po chwili bezruchu. Zwróciła się do hrabiego: „Co cię skłoniło do wyparcia się lojalności Cesarstwu? Strach?"

„I złoto" odpowiedział prosto hrabia.

„Co się stało z moją armią?" spytała Kintyra, starając się patrzeć Potemie prosto w

twarz. „Czy bitwa już się skończyła?”

„Twoi ludzi nie żyją, wszyscy co do jednego - uśmiechnęła się Potema. - Ale to nie była bitwa - jedynie sprawne, szybkie morderstwo. Bitwy dopiero nastąpią - z Modellusem w Górach Smoczego Ogona, a w Cesarskim Mieście z resztkami pozostałej tam armii. Będę ci regularnie przesyłać wieści o przebiegu wojny”.

„Mam zatem być tu przetrzymywana jako twój jeniec?” spytała Kintyra głosem bez wyrazu, nagle zdając sobie sprawę z grubości kamiennych ścian i wysokości wieży, w której się znajdowała.

„Przekleństwo na ciebie! Spójrz na mnie! Jestem twoją Cesarzową!”

„Pomyśl o tym w ten sposób: dzięki mnie nie będziesz marną władczynią, za to staniesz się fantastyczną męczenniczką - powiedziała Potema, mrugając okiem. - Ale w pełni zrozumiem, jeśli nie zechcesz mi za to dziękować”.

Wilcza Królowa, księga 6

FormId	skyrim.esm:01B01E
Owning plugin	skyrim.esm
Local FormId	01B01E
Editor ID	Book4RareTheWolfQueenV6
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBookLarge01
Value (gold)	30
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	207
Leveled lists	11
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.